

Chwalba, Andrzej

"Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w latach 1893-1904", Bronisław Radlak, Warszawa 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 72/2, 346-352

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

czej rezygnują. Zwoliński zaprezentował tu swój wieloletni dorobek badawczy, wzbogacony zebranymi relacjami żyrardowskich działaczy robotniczych. W rezultacie otrzymaliśmy szczegółowy zapis faktów i wydarzeń strajkowych w układzie chronologicznym, ogromną liczbę nazwisk uczestników walki klasowej. Chyląc czoło wobec znawstwa autora, zauważamy jednak niedostatek elementów syntetyzujących. Nie jesteśmy przekonani, że czytelnik bezpośrednio historii Żyrardowa nie znający znajdzie odpowiedź na pytanie, jakie były rzeczywisty wkład i rola poszczególnych organizacji a także jednostek w ruchu strajkowym. Nie wyjaśnia też autor dlaczego aktywność polityczna klasy robotniczej na początku XX wieku była mniej widoczna w Żyrardowie niż w innym większych ośrodkach przemysłowych Królestwa Polskiego.

Ogólnie rzecz biorąc autor chciał rozwinąć zbyt wiele zagadnień. Stając się napisać wszechstronną monografię — może bardziej samego Żyrardowa niż samych Zakładów — stworzył pracę nierówną. Po zmianie proporcji poszczególnych zagadnień, wyeliminowaniu nieścisłości informacji statystycznych, sprostowaniu pisowni nazwisk, przeprowadzeniu konkordancji sygnatur, a przede wszystkim zsyntetyzowaniu zagadnień, które bezpośrednio do tematu książki nie należą (np. szkolnictwo niezawodowe), praca Zwolińskiego stanowiłaby jedną z ciekawszych rozpraw dotyczących rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim. W swoim obecnym kształcie książka ta powinna by nosić tytuł bardziej adekwatny do treści, np. „Dzieje ruchu robotniczego w Żyrardowie na przełomie XIX i XX wieku”.

Poważne wzbogacenie recenzowanej książki stanowią ciekawe i wyjątkowo dobrze reprodukowane ilustracje, natomiast zabrakło map i planów. Ilustracja kartograficzna w tym właśnie przypadku pozwoliłaby świetnie ukazać dynamiczny rozwój Zakładów.

Mimom wyrażonych przez nas zastrzeżeń jesteśmy przekonani, że trud autora nie poszedł na marne. Praca Zwolińskiego stanowi pierwsze tak obszerne z opublikowanych opracowań historii Zakładów Żyrardowskich. Przyczyni się bez wątpienia do rozwoju dalszych szczegółowych badań nad dziejami klasy robotniczej Żyrardowa.

Andrzej Góralski, Andrzej Stawarz

Bronisław Radlak, *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w latach 1893—1904*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 344.

Recenzowana książka (rozprawa habilitacyjna) dotyczy stadium ostatecznego ukonstytuowania się nowej, wyższej fazy ruchu robotniczego w zaborze rosyjskim, a mianowicie etapu socjaldemokratycznego. Kształtowanie się nowoczesnych partii socjaldemokratycznych w końcu lat osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych XIX w. było charakterystyczne dla ówczesnego ruchu robotniczego na ziemiach polskich i w Europie.

W kręgu zainteresowań autora znalazły się przede wszystkim kwestie polityczne oraz problemy ideologiczne partii. Kreśli je w związku genetycznym z aktualną sytuacją polityczną. Założenia programu SDKPiL konfrontuje z poglądami propagowanymi przez PPS, PPS-Proletariat, endecję, grupy konserwatywno-ugodowe, a nawet ze stanowiskiem niektórych reprezentantów wielkiego przemysłu i finansjery warszawskiej. Dzięki temu pełniej i lepiej możemy ocenić poglądy oraz postawy socjaldemokratów zaboru rosyjskiego, kierunki ich działalności i walki politycznej. Autor analizuje nie tylko treść ideologiczną i polityczną zadań partii

ale również możliwości ich realizacji. Niektóre jednak ważne kwestie, które w ostatnich latach pojawiły się w literaturze historycznej, uszły jego uwadze¹.

Nie wiemy więc, czy wszystkie treści programu partii tak szeroko omówione w książce były przekazywane masowemu odbiorcy, a jeśli tylko ich część to jaka. Również nie znamy bliżej mechanizmów przekazywania tych treści masom. Nie wiemy też, jakie opinie przekazywane w odezwach, prasie, broszurach, na zebraniach kółkowych, podczas masowych wieców i spotkań poza miastem zyskiwały aprobatę odbiorcy, które kwestie i na ile były rozumiane i akceptowane, wreszcie jaki zestaw argumentacji przemawiał do wyobraźni odbiorców. Są to sprawy ważne, albowiem do robotników program SDKPiL nie docierał w postaci uchwalonej na zjazdach konspiracyjnych, lecz transponowanej na język mas i zgodnej z aktualną sytuacją polityczną i ekonomiczną oraz potrzebami ruchu. Forma przekazywanych treści przez ośrodki przekazu rzutowała na charakter recepcji owych treści w umysłach odbiorców. Ustalenie treści, form i sposobów tego przekazu odbiorcy jest nieodzowne, jeśli mamy wiedzieć co rzeczywiście kształtowało poglądy, postawy i więzi robotników.

Nieuwzględnienie tego rodzaju pytań i problemów było przyczyną kilku potknięć autora. I tak, twierdzenie Radlaka, że uchwalone na I Zjeździe SDKP w 1894 r. żądanie powszechnej oświaty ludowej było popularyzowane za pośrednictwem wszystkich dostępnych środków oddziaływania, wypełniało „prawie wszystkie pisma ulotne”, nie odpowiada prawdzie. W rzeczywistości żądanie to było zupełnie pomijane (odezwy — poza jednym wyjątkiem) lub sporadycznie poruszane (inne środki oddziaływania — wiece, zebrania, majówki). Środki przekazu partii zupełnie nie propagowały (odezwy) lub tylko okazjonalnie (inne środki przekazu) akcentowały stanowisko partii w kwestii narodowej, nie ustosunkowywały się do postępującej rusyfikacji i dyskryminacji narodowej. Radlak niesłusznie twierdzi coś przeciwnego.

Osobne miejsce zajęła w książce sprawa stosunku SDKPiL do kwestii polskiej. Radlak odczytał na nowo i w interesujący sposób odnośne uchwały zjazdów i konferencji partyjnych, artykuły prasowe oraz różnorodne wypowiedzi czołowych teoretyków SDKPiL jak i szeregowych członków partii. Szeroka konfrontacja postaw i poglądów w sprawie polskiej kierownictwa partii z odczuciami i poglądami wielu członków stanowi cenne *novum* w naszej historiografii. Historyków dawsze interesował zakres zbieżności i różnic wewnątrz SDKPiL na temat kwestii polskiej. Nic dziwnego, że dyskusje i polemiki Radlaka z dotychczasową historiografią zajęły w książce tak dużo miejsca.

W odnośnych sporach i dyskusjach zaznaczyły się wśród historyków dwa stanowiska. Jedni zwracali przede wszystkim uwagę na zakres rozbieżności wewnątrz partii w kwestii polskiej. Szukanie różnic prowadziło niekiedy do twierdzenia o istnieniu wewnątrz SDKPiL dwóch przeciwstawnych nurtów: niepodległościowego oraz antyniepodległościowego. Pierwszy reprezentować mieli: Cezaryna Wojnarowska, Julian Marchlewski, Władysław Olszewski, Drugi: Róża Luksemburg, Leon Tyzka, Adolf Warski.

Teza o dwóch nurtach nie znalazła jak dotąd szerszej aprobaty. Radlak też nie podziela opinii o istnieniu zasadniczych różnic w kwestii polskiej (i w innych zresztą) między czołowymi działaczami SDKPiL. Jego zdaniem różnice na temat

¹ Zob. przykładowo: F. Tych, *Związek Robotników Polskich 1889—1892. Anatomia wczesnej organizacji robotniczej*, Warszawa 1974; P. Samuś, *Łódzka organizacja SDKPiL w latach 1893—1914*, maszynopis.

sprawy polskiej — których zresztą nie bagatelizuje — nie przekroczyły określonej granicy. SDKPiL była partią jednolitą w kwestiach zasadniczych, a Marchlewski czy Wojnarowska nie znajdowali się w opozycji wobec pryncypiów programu. Natomiast w odróżnieniu od R. Luksemburg czy A. Warskiego nie chcieli zastrzekać zbyt wiele polemiki z PPS na tle jej stosunku do hasła niepodległości Polski.

Różnice jakie istniały w partii miały zatem charakter taktyczny, wynikały z odmiennej interpretacji założeń programowych w związku ze wzrostem nastrojów niepodległościowych wśród części klasy robotniczej oraz intensywną propagandą hasła niepodległości przez PPS a również endecję. W literaturze można spać się z opinią, że stanowisko w tej kwestii zostało socjaldemokratom narzucone z zewnątrz, że to teoria wypracowana w emigracyjnej grupie zuryskiej zrodziła poglądy awangardy robotniczej Królestwa. Radlak pokazuje, że teoria grupy zuryskiej była w poważnym stopniu emanacją poglądów kraju. Na poparcie swojej tezy przytacza m.in., iż wielu robotników, członków PPS (zwłaszcza w pierwszym okresie jej historii), którzy nie zetknęli się z SDKPiL ani (bezpośrednio ani za pośrednictwem jej wydawnictw, miało zbieżne poglądy z robotnikami — socjaldemokratami. Zajmowali krytyczne stanowisko wobec hasła niepodległości Polski.

Lektura wydawnictw PPS z lat 1893—1896 potwierdza spostrzeżenia Radlaka. Wydawnictwa te bardzo rzadko propagowały hasło Niepodległej, obawiając się nieprzychylnych reakcji robotników, członków PPS. Niektóre środki przekazu SDKP w tychże latach jak odezwy (w większości pisane w kraju) zupełnie pomijały zagadnienie ucisku i dyskryminacji narodowej Polaków zaboru rosyjskiego, nie ustosunkowywały się do hasła samorządu ludowego Królestwa w przyszłej demokratycznej Rosji. Zebrania kółkowe i wiece poruszały zagadnienie to sporadycznie, pomimo, że SDKP jako immanentną część działalności politycznej zakładała potrzebę walki z uciskiem i dyskryminacją narodową. Odpór przeciwko temu uciskowi i walka w tej dziedzinie miały, według programu partii, wiązać się ściśle z jej ogólnym nurtem działalności.

Tymczasem robotnicy, członkowie partii nie byli — jak się wydaje — szczególnie zainteresowani kwestią polską. Wzysk ekonomiczny, nędza i głód, pomiatanie robotnikami przez administrację fabryczną i majstrów, brak ubezpieczeń socjalnych, były bardziej odczuwalne i palące na co dzień. Świadomość potrzeby walki o cele ekonomiczne z fabrykantami była tym samym bliższa niż zrozumienie sensu walki z uciskiem narodowym. Oczywiście nie znaczy to, by robotnicy wcale nie odczuwali ucisku narodowego lub byli nań obojętni.

Autorzy odezwy, organizatorzy zebrań kółek i wieców oraz ci wszyscy, którzy brali udział w kolportowaniu idei SDKP musieli się starać by język przekazu i zakres tematyki były dostosowane do możliwości percepcji odbiorcy. Musieli się więc liczyć z poglądami robotników, ich sposobami patrzenia na rzeczywistość. Sami zresztą w większości byli robotnikami, dlatego możemy sądzić, iż właściwie odczytywali nastroje i poglądy dominujące wśród potencjalnych odbiorców. Nie budzi zatem zdziwienia fakt, iż pomijali lub rzadko propagowali stanowisko partii w kwestii narodowej. Również wydawnictwa opracowane i wydane na emigracji w latach 1893—1896 pomijały (odezwy) lub tylko sporadycznie podejmowały (prasa) problematykę polską. Na tym przykładzie wyraźnie widać *iunctim* między nikłym zainteresowaniem problematyką narodową emigracyjnej grupy zuryskiej — w porównaniu z problematyką socjalną — a stanowiskiem robotników w kraju.

W latach 1900—1904 problem walki z uciskiem narodowym, dyskryminacją Polaków oraz zagadnienie autonomii Królestwa i Litwy w ramach przyszłej demokratycznej Rosji pojawiają się o wiele częściej w środkach przekazu partyj-

nego. Zbiegło się to z ewolucją poglądów politycznych SDKPiL w kwestii polskiej. Zakres postulatów II Zjazdu SDKPiL (1900) i „Przeglądu Robotniczego” (1900—1901) w tej kwestii był o wiele szerszy od ustaleń SDKP w latach 1893—95, choć nie wysunięto hasła niepodległości Polski. W tym okresie kierownictwo partii dążyło do skonkretyzowania oraz rozwinięcia — w porównaniu z latami poprzednimi — programu w kwestii narodowej, odpowiednio do potrzeb walki z postępującym uciskiem politycznym i narodowym ze strony caratu. Z tych samych przesłanek brało się dążenie kierownictwa krajowego i niektórych działaczy emigracyjnych, nie sprowadzania walki z PPS do ataku na jej programowe hasło niepodległości Polski oraz akceptacja samej zasady niepodległości narodowej „z punktu widzenia jej humanistycznych i patriotycznych wartości”. Oficjalna akceptacja tej zasady była istotnym posunięciem o charakterze taktycznym. Niemniej należy stwierdzić, że sukcesy SDKPiL na polu organizacyjnym, stałe i wzrastające poparcie dla jej programu, partia zawdzięczała nie swemu stanowisku w kwestii polskiej, nawet w wersji rozwiniętej. Wersja ta utrzymywała się w ramach dotychczasowych pryncypiów określonych w latach 1893—1895. Za główne zadanie partii socjaldemokratycznej uznawano nadal dążenie do obalenia caratu i zdobycia demokratycznej konstytucji w Rosji.

Dotychczas w literaturze obowiązywał pogląd o jednolitym froncie S. Trusiewicza-Zalewskiego, J. Marchlewskiego, C. Wojnarowskiej, W. Olszewskiego, S. Gutta, działaczy robotniczych w kraju, przeciw wyobcowanemu z partii „zwartemu duetowi” R. Luksemburg i L. Tyszkii, który wspierał A. Warski². Polityka S. Trusiewicza miała też spowodować odsunięcie się grupy R. Luksemburg od organizacji SDKPiL w latach 1900—1901. Niektórzy autorzy sugerują, a czasem wręcz twierdzą, iż przeciwko Zarządowi Głównemu i S. Trusiewiczowi osobiście, R. Luksemburg, A. Warski i L. Tyszka uformowali w kraju grupę opozycyjną kierowaną przez Adama Ettlingera-Dalskiego. Grupa ta miała zmierzać do wyeliminowania Trusiewicza i działaczy jemu oddanych z kierownictwa organizacji krajowej.

Radlak opierając się na materiałach śledczych i policyjnych oraz korespondencji i pamiętnikach członków SDKPiL udowadnia iż opozycja Dalskiego przeciwko Trusiewiczowi nie zyskała poparcia emigracyjnej grupy R. Luksemburg. Zyskał natomiast takie poparcie Trusiewicz. Opozycja, zdaniem autora, uformowała się przede wszystkim na tle osobistych animozji między Trusiewiczem i Dalskim, nie zaś na skutek inspiracji emigracyjnych czy różnic programowych. Trusiewicz bez wątplenia oddał spore zasługi SDKPiL na polu organizacyjnym i w praktycznej działalności, jednak niektóre cechy jego charakteru prowadziły do napięć i drażnień. Zdaniem Radlaka rozejście się R. Luksemburg z organizacją krajową spowodowały konflikty z działaczami dawnej Grupy SD Polskich Józefem Kochanowskim i Edwardem Chwalewikiem, wspieranymi przez Bund. S. Trusiewicz, według Radlaka, nie miał w tym udziału.

Teza ta nie w pełni przekonująca, albowiem to Trusiewicz (a nie działacze hylej Grupy SD Polskich) odgrywał decydującą rolę w organizacji krajowej. Nie zdaje mi się, by konflikt R. Luksemburg z dawną Grupą SD Polskich, przy poprawnych stosunkach Róży z Trusiewiczem mógł przesądzać o jej stosunku do całej organizacji krajowej i ruchu socjaldemokratycznego w kraju.

Uwadze Radlaka umknął jeszcze jeden element sytuacji. Mianowicie w latach 1900—1901 S. Trusiewicz i Zarząd Główny partii zmierzali do ścisłego podporząd-

² W tym okresie jedynym świadectwem uczestnictwa R. Luksemburg w działalności SDKPiL — poza próbą wysłania broszury „Niepodległość Polski a sprawa robotnicza” — była napisana przez nią odezwa z kwietnia 1901 r. w związku z życzeniem rewolucyjnym w Rosji.

kowania emigracji dyrektywom organizacji krajowej. Kraj miał się stać centralnym ośrodkiem wydawniczym, tak w zakresie wydawnictwa odezwy, jak i prasy. Warto przypomnieć, że w okresie poprzednim (1893—1895) ośrodek emigracyjny był wyłącznym wydawcą prasy i broszur. Próby pomniejszenia znaczenia emigracji jako kuźni myśli teoretycznej oraz pozabawienia jej funkcji zaplecza wydawniczego i ośrodka organizującego druk i przerzut „bibuły” musiały wywołać niezadowolenie R. Luksemburg i innych działaczy emigracyjnych. Ostateczne zdefiniowanie charakteru układów personalnych w partii utrudnia ich płynność i zmienność.

Można też dyskutować czy oświetlenie PPS przed 1905 r. nie jest w pracy Radlaka zbyt jednostronne. Odnoszę wrażenie, że autor patrzy na wczesne lata PPS z perspektywy rozłamu 1906 r., przenosząc oceny wydarzeń późniejszych na lata wcześniejsze. Jego twierdzenia o odcinaniu się awangardy robotniczej PPS od prawicowego kierownictwa albo o przeciwstawianiu się klasowo-internacjonalistycznego i rewolucyjnego punktu widzenia masy członkowskiej „prawicowemu i rewizjonistycznemu” kierownictwu PPS wydaje się nadmiernie uproszczony. Podziały w partii — zresztą rozwijające się stopniowo — przebiegały przecież nie tylko w planie „prawicowe kierownictwo” — „klasowo-internacjonalistyczni” członkowie partii, ale również wśród kierownictwa partii jak i między jej szeregowymi członkami. Nie jestem też pewny czy stosowany przez Radlaka podział orientacji i nurtów w PPS na lewicowo-internacjonalistyczny, reformistyczny i prawicowy w pełni oddaje zmieniające się w czasie układy. Schematy te, ze swej istoty statyczne, zaciemniają obraz rzeczywistości.

Dyskusyjne co najmniej wydaje się nam określenie PPS (używane zresztą nie tylko przez Radlaka) mianem partii nacjonalistycznej. Epitet taki stawia w jednym szeregu PPS, Ligę Narodową czy Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, co pogłębia istniejący zamęt terminologiczny oraz prowadzi do nieporozumień i sporów, których można by uniknąć posługując się precyzyjniejszą terminologią. Niezależnie od wewnątrzpartyjnych różnic PPS była przecież daleka od tego, co dziś powszechnie rozumiemy przez nacjonalizm, tj. od stawiania interesów własnego narodu ponad wszelkie inne wartości, od podporządkowania wszelkich problemów społecznych i politycznych walce o interesy narodowe, od antysemityzmu i pogardy wobec innych narodów.

Najwięcej uwagi poświęcił autor strukturze organizacji SDKPiL (po roku 1900) w Królestwie — w o wiele skromniejszym stopniu na Litwie. W istocie Radlakowi nie udało się dotrzeć do archiwów radzieckich (o czym zresztą nie wspomina we wstępie do pracy). Bardzo interesująco wypadło w książce porównanie liczebności i zakresu wpływów SDKPiL z innymi partiami robotniczymi Królestwa: PPS, Bundem, PPS-Proletariatem. Szeroko omówiono różnorodne formy oddziaływania SDKPiL na młodzież akademicką Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Rolniczo-Leśnego w Puławach oraz wśród inteligencji. Pochlebnie też można ocenić przeprowadzoną analizę struktury wieku, płci oraz składu socjalno-zawodowego i narodowościowo zidentyfikowanych członków SDKPiL w dwóch etapach: 1893—1895 i 1900—1903. Podobne studia dla ZRP przeprowadził F. Tych³, a dla pierwszych kółek, gmin socjalistycznych i Wielkiego Proletariatu — S. Kalabiński⁴. Powinno to umożliwić badanie komparatystyczne.

³ F. Tych, op. cit., s. 310—323.

⁴ S. Kalabiński, *Członkowie kółek socjalistycznych, gmin i Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat” w świetle badań ankietowych*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne* t. VI, Warszawa 1974.

Pisząc o sytuacji ruchu socjaldemokratycznego w latach 1895—1899 zwrócił Radlak uwagę na skupiska socjaldemokratów wśród młodzieży uniwersyteckiej, inteligencji warszawskiej (Grupa SD Polskich) oraz wśród robotników („Rosółowcy”). Zadzierżgnięte wtedy kontakty polskich socjaldemokratów z Bundem ułatwiały między nimi współpracę w przyszłości. Niektóre założenia organizacyjne SDKPiL stały się dorobkiem, z którego korzystały zarówno partie równoległe działające w ruchu robotniczym, jak i później w okresie międzywojennym. Autor nie śledził jednak procesu powstawania struktur organizacyjnych na wszystkich szczeblach. Nie wiemy, jak przyciągano ludzi do organizacji partyjnej, jakich używano argumentów.

Drobniejsze dostrzeżone nieścisłości: w 1893 r. nie istniały w Żyrardowie związki fachowe, ani później w 1894 r. (s. 146); SDKP dysponowała tylko jedną drukarnią w Warszawie, a nie kilkoma (s. 158); K. Łatkowski nie był murarzem lecz kamieniarzem; Komitet Warszawski SDKP spełniał funkcje Centralnego Zarządu do czerwca 1895 r. a nie do końca tegoż roku (s. 153); w skład C.Z. od grudnia 1894 r. nie wchodził J. Bieliński lecz S. Bergmüller (s. 153); w Łodzi Komitet Łódzki SDKP ukonstytuował się dopiero po I Zjeździe (s. 147).

Organizacja łódzka SDKP uformowała się w oparciu o kadry nie tylko członków ZRP ale i tzw. kółka terrorystycznego związanego z II Proletariatem, natomiast żyrdowska powstała bezpośrednio z tamtejszej organizacji St. PPS a nie ZRP⁵. W roku 1901 nie istniały koła zawodowe piekarzy w Kielcach i Częstochowie (s. 221); Komitet Warszawski SDKPiL ukonstytuował się w lipcu 1900 r., równoległe z założeniem pierwszej drukarni, a nie w marcu tegoż roku; Komitet Częstochowski SDKPiL powstał na przełomie 1900/1901 r. a nie w kwietniu 1901 (s. 228); K. Nitenberg odbudował organizację socjaldemokratyczną w Białymstoku dopiero w końcu 1900 r. a nie na początku t.r. (s. 228); w Zagłębiu partia do lat rewolucji 1905—1907 r. nie dysponowała własną drukarnią (s. 228 n.)⁶.

Nie jest też prawdziwa informacja, że M. Kasprzak po ucieczce ze szpitala w Warszawie 1 sierpnia 1895 r. przebywał i działał w Żyrardowie (s. 146). Najbliższym jego celem był wyjazd z Królestwa; w pierwszych dniach sierpnia znalazł się w Krakowie. W momencie jego ucieczki organizacja żyrdowska była już rozbita, o czym by go zapewne poinformował W. Kowalski, będący z nim w kontakcie⁷. Zastrzeżenia musi też budzić identyfikowanie kółek robotniczych organizowanych na zasadzie fachowej („organizacja ścisła”) ze związkami fachowymi („organizacja szersza”).

Niektóre z tych nieścisłości czy omyłek wynikały z mało krytycznego stosunku do przekazów pamiętnikarskich oraz do ankiet członków SDKPiL przechowywanych w Centralnym Archiwum KC PZPR. Autorzy wspomnień i ankiet często mylili daty oraz przesadzali w ocenach liczebności, zwłaszcza organizacji zawodowych SDKPiL. Brak wyraźnej granicy między organizacją „ścisłą” a „szerszą” powodował, że szacunki mogły być zawyżane lub zaniżane. Fakt, że SDKPiL

⁵ O kilku dalszych drobnych omyłkach zob. A. Chwałba, *Geneza socjaldemokratycznych organizacji zawodowych (1893—1903)*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego”, 1980, nr 1, s. 7—35.

⁶ W pracy zdarzają się również powtórzenia, np. skład Komitetu Warszawskiego SDKP wymieniono dwukrotnie (s. 145, 153), podobnie wiadomość o związkach fachowych w Żyrardowie (s. 146, 160).

⁷ Z. Paterczyk, *Marcin Kasprzak*, Warszawa 1977, s. 91—94. Wiadomość o Kasprzaku w Żyrardowie podał Radlak za: B. Szmidt, *Z okresu powstania SDKP, „Z pola walki”* (Moskwa) 1934, nr 16, s. 83.

nie prowadziła ewidencji członków związków fachowych, ale to nie znaczy abyśmy mieli przyjmować *in extenso* oceny autorów wspomnień.

Jednym z istotnych osiągnięć autora pracy było określenie udziału SDKPiL w walkach klasy robotniczej. Na kartach książki możemy śledzić wzrastającą dynamikę i różnorodność form udziału partii w strajkach, demonstracjach politycznych — 1-majowym święcie. W miarę możliwości autor porównuje udział w tych walkach również innych partii, zwłaszcza PPS. Sporo uwagi poświęcił współdziałaniu organizacji robotniczych, szczególnie w latach 1900—1903, w urządzaniu niektórych strajków a przede wszystkim 1-majowych demonstracji w Warszawie i w Wilnie.

Książka zawiera szczegółowy indeks nazwisk i miejscowości oraz przegląd bibliograficzny. Na podkreślenie zasługuje skorelowanie z tekstem ilustracji. W sumie otrzymaliśmy książkę cenną i potrzebną, rozszerzającą w sposób istotny naszą wiedzę o wkładzie SDKPiL do historii samookreślenia klasowego klasy robotniczej i jej walk społecznych i politycznych.

Andrzej Chwałba

Lajos Kerekes, *Von St. Germain bis Genf. Österreich und seine Nachbarn 1918—1922*, Akadémiai Kiadó, Budapest 1979, s. 417.

Rok 1918 przyniósł rozpad wielonarodowościowej monarchii austro-węgierskiej i zapoczątkował I Republikę Austriacką. Dzieje jej mają już obszerną historiografię, zarówno austriacką, jak i wywodzącą się z kręgu historyków zachodnioeuropejskich, amerykańskich, a także krajów środkowej i wschodniej Europy¹.

Główne zainteresowanie historyków koncentrowało się dotychczas na wydarzeniach związanych z genezą i upadkiem republiki austriackiej. Postęp badań nad wydarzeniami wewnątrz cezury lat 1918—1938 hamowało m.in. udostępnianie przez władze austriackie źródeł archiwalnych dopiero po uływie 50 lat od momentu ich powstania.

Węgierski historyk Lajos Kerekes, mający w swoim dorobku m.in. prace o historii Austrii w latach 1918—1955² i o początkach faszyzmu we Włoszech, Austrii i na Węgrzech³, skorzystał jeden z pierwszych z austriackich źródeł archiwalnych z lat 1918—1922, zawartych w zespolone Neues Politisches Archiv w wiedeńskim Haus-Hof und Staatsarchiv. Korzystał też z bońskiego Archiv des Auswärtigen Amtes oraz z budapeszteńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z lat 1919—1922. Podstawę źródłową uzupełniają wybrane tytuły prasy, przeważnie austriackiej, oraz niepublikowany pamiętnik i także praca z historii Węgier lat międzywojennych pióra Gustawa Gratza, piastującego w omawianym okresie funkcje posła węgierskiego w Wiedniu i węgierskiego ministra spraw zagranicznych.

¹ W polskiej literaturze historycznej spraw tych dotyczą m.in. prace: H. Batorski, *Rozpad Austro-Węgier 1914—1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*, Wrocław 1965; tenże, *Austria i Sudety 1919—1938. Zabór Austrii i przygotowanie agresji na Czechosłowację*, Poznań 1968; J. Kozieński, *Sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec po I wojnie światowej (1918—1922)*, Poznań 1970; M. Sobolewski, *Rola austromarksizmu w rewolucji 1918 r. w Austrii*, Warszawa 1956.

² L. Kerekes, *Ausztoria története 1918—1955*, Budapest 1966.

³ L. Kerekes, *Abenddämmerung einer Demokratie. Mussolini, Gömbös und die Heimwehr*, Wien 1966.